

55
lat

Jubileusz Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Jubileusz 55-lecia Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej skłania do refleksji nad przeszło półwiekową historią, ale także nad dniem dzisiejszym.

Minione 55 lat – to ogromny trud i wysiłek pokolenia, które stopniowo od nas odchodzi. Podziękujmy dziś ludziom, którzy Suwalską Spółdzielnię Mieszkaniową tworzyli i rozwijali, poświęcając często swój czas prywatny na pracę społeczną. Dzięki ich zaangażowaniu Spółdzielnia przetrwała i osiągnęła obecny stan zasobów oraz infrastruktury towarzyszącej.

Niech więc dzień dzisiejszy pozwala nam cieszyć się z tego, co mamy. Mieszkamy w dobrze utrzymanych budynkach, korzystamy z terenów zielonych, obiektów kulturalno-oświatowych, ścieżek rowerowych, a nasze dzieci – z boisk i placów zabaw. Spółdzielnia jest naszym wspólnym dobrem, o które wspólnie się troszczymy.

*Przewodniczący Rady Nadzorczej
Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
Karol Korneluk*

Z okazji jednego z wcześniejszych jubileuszy Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej pisaliśmy: „Najważniejszy dla człowieka – spośród rzeczy posiadanych – jest dom”. Jakież byłyby losy wielu z nas, gdyby nie spółdzielcze „M”? Więc wdzięczni jesteśmy tym, którzy w 1960 r. postanowili założyć pierwszą w Suwałkach spółdzielnię mieszkaniową. To ona stała się naszym domem, czyli – możemy to powtórzyć – największym skarbem spośród rzeczy posiadanych.

Przypomnijmy nazwiska ówczesnych członków-założycieli: **Witold Butkiewicz, Antoni Jabłoński, Krystyna Makarewicz, Edward Strzęplewicz, Henryk Kojak, Piotr Nowikow, Tadeusz Dąbrowski, Jan Niewiadomski, Władysław Grażewicz, Leokadia Majewska, Joachim Buckiewicz, Alojzy Paszkowski, Waław Golubek.**

W dobrym stanie przetrwał do dziś pierwszy budynek SSM – wykupiony wówczas od administracji powiatowej – przy ul. E. Plater 24 B, a jego pierwszymi mieszkańcami byli: Zofia Szklar, Anieła Pocha, Witold Butkiewicz, Henryka Siemiaszko-Wilczewska, Waław Golubek. Historyczny jest także budynek przy ul. Sejneńskiej 4 – jako pierwszy wzniesiony przez Spółdzielnię. Tam mieściła się również pierwsza siedziba biura SSM. W latach

Ciąg dalszy na str. następnej

1961 – 1970 powstało 8 budynków, a do końca 1974 roku – 17 kolejnych. Momentem przełomowym był awans Suwałk na stolicę województwa. Od 1976 do 1980 roku oddano do użytku 30 budynków, w tym 10 na powstającym wówczas olbrzymim osiedlu „Północ”. Budowlane tempo osłabło dopiero w roku 1990, kiedy nastąpiła zmiana warunków kredytowania spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego.

Od skromnych początków w roku 1960 doszliśmy obecnie do 162 budynków znajdujących się w naszych zasobach i do 21 668 mieszkańców SSM. Nasza Spółdzielnia stanowi blisko 40 proc. wszystkich zasobów mieszkaniowych miasta – wraz z infrastrukturą towarzyszącą.

Tradycyjne określenia – „betonowe klatki” czy „blokowiska” – pojawiają się coraz rzadziej. Spół-

dzielcze osiedla – z obiektami sportowymi, placami zabaw, schowane w zieleni – nie tylko nie szpecą miasta, ale wpływają pozytywnie na jego wygląd.

Osiągnięcia SSM są również efektem długoletniej współpracy z władzami miasta, bez której nie byłoby tylu osiedlowych dróg, chodników, parkingów czy obiektów sportowo-rekreacyjnych.

Dzięki aktywnej postawie naszych mieszkańców nasze osiedla stają się prawdziwym domem – zapewniającym nie tylko dach nad głową, ale także umożliwiającym kontakty towarzyskie, korzystanie z placówek kulturalnych, oświatowych, kursów, zajęć świetlicowych, imprez, ścieżek rowerowych, terenów rekreacyjnych.

Dorobek minionych 55 lat jest wspólnym sukcesem wszystkich, którzy przyczynili się do prawidłowego funkcjonowania naszej Spółdzielni.

Składy pierwszych Rad Nadzorczych i Zarządów SSM:

Rady Nadzorcze:

1960 – 1962 r.:

- ~ przewodniczący – Witold Butkiewicz;
- ~ zastępca – Jan Cypryś;
- ~ sekretarz – Aniela Pocha;
- ~ członkowie – Lucjan Jankowski, Alojzy Paszkowski, Joachim Buckiewicz;
- ~

1962 – 1965 r.:

- ~ przewodniczący – Zygmunt Sójkowski;
- ~ zastępca – Jan Cypryś;
- ~ sekretarz – Czesław Mitros;
- ~ członkowie – Lucjan Jankowski, Janusz Cieślukowski, Aniela Pocha, Jan Sawicki, Witold Butkiewicz, Tadeusz Naruszewicz.

Zarządy SSM:

1959 r. – Zebranie Założycielskie

- ~ przewodniczący – Alojzy Paszkowski;
- ~ zastępca – Jan Niewiadomski;
- ~ sekretarz – Tadeusz Dąbrowski;

1960 – 1963 r.:

- ~ przewodniczący – Wacław Golubek;
- ~ zastępca – Leokadia Majewska;
- ~ sekretarz – Tadeusz Dąbrowski;

14 grudnia 1963 – 3 kwietnia 1964 r.:

- ~ prezes – Czesław Szulc;
- ~ zastępca – Wacław Golubek;
- ~ sekretarz – Tadeusz Dąbrowski.

Składy kolejnych Zarządów i Rad Nadzorczych SSM – aż do chwili obecnej – znajdują się na naszej stronie internetowej: www.ssm.suwalki.pl



Osiedle „Północ I”



Osiedle „Centrum”

Jak to było?

Jubileusz 55-lecia SSM jest okazją do refleksji i wspomnień. Zwłaszcza młodszym mieszkańcom Spółdzielni warto opowiedzieć, jakie były początki. Posłuchajmy ludzi, którzy te początki pamiętają z własnych przeżyć i doświadczeń.

Eugeniusz Wilczewski

Jako zastępca Prezesa SSM od 1971 r. – odpowiadałem za jakość oddawanych do zasiedlenia budynków.

Po awansie Suwałk na stolicę województwa – zapotrzebowanie na bloki spółdzielcze bardzo wzrosło. Można nawet powiedzieć, że zaczęła liczyć się tylko ilość. Usterki wprost się mnożyły. Z małą przesadą okna wypadły, drzwi się nie domykały, ściany były krzywe, rury na złączach przeciekały. Ja się na tym, skromnie powiem, trochę znałem, bo miałem pełne uprawnienia budowlane i fuszerka przejść nie mogła. Na dywaniku w Komitecie za „hamowanie prac” też stawałem, ale miałem wsparcie Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych – pani Bogdanowicz oraz pana Mażula i pana Taudula.

Firmy budowlane nie miały czasu zajmować się infrastrukturą. Trawniki, chodniki, zadrzewienia – mieszkańcy wykonywali sami w czynie społecznym. Dziś byłoby to pewnie nie do pomyślenia. Tereny na trawniki budowlancy zostawiali zaledwie przyprószone czarną ziemią. Pod spodem, kiedy zaczęliśmy to pogłębiać, znajdowaliśmy szyny, gruz, resztki cementu, raz nawet jakiś stary rower. Nie liczyło się wtedy godzin, nie było wolnych sobót, często i niedziel. Ja miałem zawsze za zadanie organizować tzw. front robót, a na czyny przychodziło kilkaset osób, któregoś razu nawet ponad tysiąc. I nikt nie mógł stać bezczynnie.

A jak trzeba było lecieć, bo awaria, to się leciało – noc nie noc. Budzi mnie telefon: gorąca woda zamiast płynąć na osiedle zaraz rozsadzi kotły. Więc biegiem z Emilii Plater na 1 Maja – tam, gdzie teraz jest spółdzielcza stolarnia. Kotły aż chodzą, na zaworach zablokowany odpływ. Jedyne ratunek – to wygarnąć płonący węgiel i żar. Zalewanie nie wchodziło w rachubę, rozsadziliby żeliwo. Gdyby ta kotłownia, stojąca przecież przy samych blokach, wtedy strzeliła... Bóg broń, jakoś się udało. Innym razem na Sylwestra, z „Jaćwieskiej”, trzeba było iść do kotłowni przy obecnym dworcu PKS, gdzie zamarzyły taśmociągi. Wojsko musiałem prosić o pomoc. A żona nie wiadomo, z kim tam tańczy – myślałem cały czas. Ale służba nie drużba...

Takie to były lata. Godzinami można opowiadać.

Henryk Milejczyk

Pamiętam szczególnie nawał obowiązków w wojewódzkich czasach Suwałk, kiedy przeżywalimy prawdziwy boom budowlany. Z Eugeniuszem Wilczewskim i Józefem Sobolewskim, jako członek komisji, brałem udział w odbiorze przekazywanych do zamieszkania budynków. Ponieważ usterek było co niemiara, godzin pracy nie liczyliśmy. A dodam, że Rada Nadzorcza, z ramienia której byłem członkiem komisji, pracowała wtedy społecznie.

Bardzo przyjemnie wspominam przeszłość. Nasza Spółdzielnia była dobrze zarządzana – bez afer i skandali. Podobnie jest i obecnie.

Ryszard Protasik

Z okna widziałem, jak między ul. 1 Maja a Utra-tą padały sady pod spychaczami jak zboże pod kosą. Niejeden właściciel ocierał łzy, ale z drugiej strony – zniknęły też marne parterowe drewniaki z kominami. Dziwić się teraz można, jak sprawnie szło wysiedlanie. Chyba dlatego, że ci, których teren przechodził pod budownictwo spółdzielcze, mieli pierwszeństwo w otrzymywaniu mieszkania. A wtedy decydowały kolejki. To był czas całkowitej przemiany Suwałk, a w ogromnym stopniu zmieniła je nasza Spółdzielnia.

Osiedle „Północ II”



NASZE OSIEDLA

Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa składa się z trzech osiedli, z których każde dysponuje określoną bazą lokalową, usługową i kulturalno-rekreacyjną. Każde ma też nieco inną historię ze względu na okres powstawania.

Osiedle „Centrum”

Jest najstarsze w zasobach Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Pierwszy budynek został wykupiony od administracji terenowej w 1960 r. przy ul. E. Plater 24B. Natomiast pierwszym obiektem wzniesionym przez Spółdzielnię w 1961 r. był budynek przy ul. Sejneńskiej 4. Ostatni oddany do użytku w 2006 r. budynek na naszym osiedlu znajduje się przy ul. Noniewicza 95C. Na przestrzeni lat osiedlowe zasoby zwiększały się systematycznie i obecnie wynoszą: 3088 lokali mieszkalnych o łącznej powierzchni użytkowej ponad 149 tys. m² (33 proc. całości zasobów SSM) oraz 202 lokale użytkowe zajmujące powierzchnię 17 tys. m² (66 proc. w skali SSM).

Osiedle „Północ I”

Budowę tego osiedla rozpoczęto w 1978 r., a kamień węgielny wmurowano 6 marca 1978 r. w budynku przy ul. Nowomiejskiej 14 A.

Wiek zasobów wynosi od 20 do 40 lat. Potrzeby remontowe, modernizacja i rozbudowa infrastruktury, szacowane są średnio na 13 mln zł rocznie.

Osiedle „Północ II”

Jest najmłodsze w Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Wiek jego zasobów waha się od 19 do 38 lat. Administracja osiedla „Północ II” powstała w 1992 r. Obejmuje zakresem swojej działalności 57 budynków (liczba mieszkań – 2803) o łącznej powierzchni użytkowej 151 tys. m² oraz 47 lokali użytkowych o powierzchni ok. 2950 m².



Osiedle „Północ I” oraz plac zabaw na Osiedlu „Północ II”



Osiedle „Centrum”

Rada Nadzorcza i Zarząd Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wyrażają słowa uznania wszystkim poprzednim statutowym organom Spółdzielni za sprawne i rzetelne prowadzenie tak dużej jednostki gospodarczej i społecznej. Bez systematycznego rozwoju w minionych 55 latach nie byłoby obecnego stanu naszej Spółdzielni.

Dziękujemy wszystkim prezydentom Suwałk i członkom Rad Miejskich za pomoc w rozwiązywaniu spółdzielczych problemów w minionych latach. Dziękujemy wielkiej grupie działaczy społecznych. Ich bezinteresowna praca i zaangażowanie przyczyniły się do rozwoju Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Składamy również podziękowania firmom, które budowały spółdzielcze osiedla, projektantom, partnerom w działalności gospodarczej, a także wszystkim Mieszkańcom naszej Spółdzielni za troskę o wspólne mienie i dbałość o estetykę naszego wspólnego domu.

*Zarząd i Rada Nadzorcza
Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej*